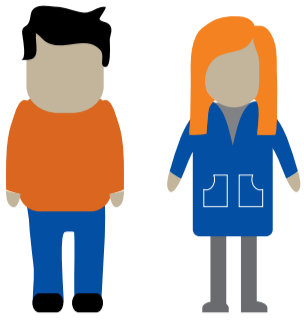


Sięgaj po fundusze

DLA MŁODYCH

DLA KOGO?



MŁODZI DO 29 LAT

osoby młode
niepracujące
niestudiujące
nieszkolące się
nieuczące się w trybie stacjonarnym

NA CO?



praktyki,
płatne staże



szkolenia,
stypendia



kształcenie
zawodowe
i policealne

GDZIE SZUKAĆ WSPARCIA?



- Urzędy pracy
- Ochotnicze Hufce Pracy
- Ośrodki pomocy społecznej
- Agencje zatrudnienia
- Centra i kluby integracji społecznej



mobilność
(pokrycie kosztów
dojazdu i przeprowadzki)



doradca
zawodowy



założenie firmy
pokrycie kosztów
ubezpieczenia w ZUS

Bezpłatna informacja o projektach dofinansowanych z Funduszy Europejskich w woj. mazowieckim:



Urząd Marszałkowski:
www.mazovia.pl



Punkty informacyjne:
Warszawa, Żurawia 3/5;
Warszawa, Jagiellońska 74;
Ciechanów, Plac Kościuszki 5;

Ostrołęka, Piłsudskiego 38;
Płock, Kolegialna 19;
Radom, Kościuszki 5a;
Siedlce, Piłsudskiego 7

Zdobywają doświadczenie zawodowe lub otwierają własne firmy

Młodzi z POWER-em

Unia Europejska pomaga młodym osobom w wieku od 18 do 29 lat, w szczególności tym, którzy nie pracują, nie biorą udziału w kształceniu i w szkoleniu. Określa się ich z angielskiego skrótem NEET (not in employment, education or training). Skierowany jest do nich program, który realizują m.in. powiatowe urzędy pracy. Są na ten cel spore fundusze. Młodzi ludzie starają się z nich skorzystać. Chwytają byka za rogi i chcą znaleźć sobie miejsce na rynku pracy.

Tak np. w powiecie mławskim w bieżącym i w przyszłym roku ponad 500 osób weźmie udział w projekcie dla młodych bezrobotnych, którzy nie przekroczyli 30. roku życia. Powiatowy Urząd Pracy w Mławie w ciągu tych dwóch lat zamierza wydać na jego realizację ponad 4 mln zł pochodzących z Europejskiego Funduszu Społecznego – z programu Wiedza Edukacja Rozwój (POWER). Zastępca dyrektora PUP w Mławie, Aldona Zasińska, opowiada, że to już druga edycja programu „Aktywizacja osób młodych pozostających

bez pracy w powiecie mławskim”. Uczestnicząca w tej edycji grupa NEET liczy około 300 osób. Tego typu projekty unijne realizuje wiele urzędów pracy. Przewidziane są w nich różnorodne formy aktywizacji zawodowej młodych osób: staże, szkolenia, bony na zasiedlenie i jednorazowe dotacje na podjęcie działalności gospodarczej. Warto z nich korzystać, a chętnych nie brakuje.

Królują staże

Od lat największym powodzeniem w urzędzie pracy cieszą się staże. Odbывают się one w różnych instytucjach, najczęściej w firmach prywatnych, ale też w urzędach. To okazja do zdobycia nowych umiejętności, doświadczenia, a przede wszystkim – pierwszej pracy. W Starostwie Powiatowym w Ciechanowie bieżące staże już się kończą. Na początku października mają ruszyć kolejne. Skorzystała z tej możliwości m.in. 18-letnia Weronika Kościńska, którą urząd pracy skierował do wydziału rolnictwa, środowiska i działu kryzysowych. Jest tegoroczną absolwentką I LO im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie, najlepszej szkoły ponadgimnazjalnej w mieście. Od października będzie studentką biologii sądowej na Uniwersytecie w Białymstoku. Opowiada, że chciała aktywnie spędzić kilka miesięcy i zdobyć doświadczenie, dlatego zdecydowała się na staż. Pracę rozpoczęła na początku lipca, a ukończy ją za kilka dni. Sprawia wrażenie bardzo ambitnej młodej osoby, która postanowiła skorzystać z unijnego programu. - Pomyślałam, że nie będę beczynnym siedziela przez wakacje. Staż może okazać się przydatny, gdy po studiach będę szukała pracy – uzasadnia swoją decyzję. Nie wszyscy młodzi ludzie wiedzą, co chcą robić pod względem zawodowym. Niektórych trzeba to podpowiedzieć.

Liczna grupa młodych bezrobotnych chce uczestniczyć w szkoleniach mających charakter indywidualny. Osoby te docierają do konkretnego pracodawcy, który po zakończeniu szkolenia zatrudni je we własnej firmie przez co najmniej 6 miesięcy.

Kierowcy pilnie poszukiwani

Najwięcej chętnych zgłasza się na szkolenia w zawodzie kierowcy, zwłaszcza samochodów ciężarowych. Zwiększają one szanse na znalezienie pracy, bo nie brakuje tego typu ofert. Nie trzeba nawet biec do urzędu pracy, czy też zaglądać na jego stronę internetową. Można je znaleźć np. w każdej lokalnej i regionalnej gazecie na Mazowszu. Praca nie jest łatwa, bo niejednokrotnie oznacza długie pobyty poza domem. Młodzi nie boją się jednak tego typu wyzwań. Gdyby tylko jeszcze wszyscy szefowie firm transportowych przestrzegali kodeksu pracy i sumiennie płacili za nadgodziny. Zmora są umowy śmieciowe. Pocięszające jest to, że coraz więcej przedsiębiorców oferuje zatrudnienie na etat. Dla młodych nieaktywnych zawodowo przygotowano też inne formy unijnego wsparcia. Mogą otrzymać bony na zasiedlenie, jeżeli podejmą pracę poza terenem powiatu, w odległości minimum 80 km od miejsca zamieszkania. Tym działaniom przyświeca idea wspomagania wyjeżdżających w poszukiwaniu pracy do większych miast. Na Mazowszu największą bolączką młodych ludzi jest to, że nie mogą znaleźć zatrudnienia właśnie w swojej najbliższej okolicy. Jeśli są jakieś oferty – to zwykle za najniższe krajowe wynagrodzenie. A jak tu wyżyć za 1355 złotych miesięcznie? Nic dziwnego, że przedstawiciele grupy NEET w poszukiwaniu źródła zarobku wyjeżdżają do

większych miast – głównie do Warszawy i Trójmiasta, gdzie bezrobocie jest dużo niższe niż na Mazowszu. Mogą oni otrzymać jednorazową pomoc „na start” w wysokości 7 tys. zł. Zainteresowanie bonami jest tak duże, że niektóre urzędy pracy wyczerpały już dostępne w tym roku na ten cel fundusze.

Kusi bezzwrotna dotacja

Nie brakuje też młodych bezrobotnych, którzy chcą spróbować swoich sił w stworzeniu sobie miejsca pracy. Zadanie nie jest proste, ale pomocą służą zawodowi doradcy, zatrudniani w każdym „pośredniku”. Młodzi ludzie mogą im zaufać, bo to profesjonalści w swojej dziedzinie. Podpowiedzą, za co warto się zabrać, a z czego lepiej od razu zrezygnować. W tym przypadku kusi około 20 tys. zł bezzwrotnej dotacji. Pieniądże te można przeznaczyć na zakup niezbędnego sprzętu, wyposażenia czy oprogramowania, ale warunkiem jest prowadzenie własnej działalności gospodarczej minimum przez rok. Nie każdy ma predyspozycje do tego, żeby być od razu drugim Billem Gatesem, dlatego decyzja musi być przemyślana i dostosowana do lokalnych potrzeb. I tak właśnie jest. Dzwoniliśmy do wielu urzędów pracy. Bardzo rzadko zdarzało się, żeby ktoś musiał zwracać dotację. Jeśli już, to na własne życzenie z powodu różnych formalnych zaniedbań. Trochę większym problemem jest utrzymanie firmy dłużej na rynku pracy, gdy już nie korzysta się z unijnej dotacji. Czasami trzeba dużej determinacji, żeby nie wypaść z rynku. Młodym ludziom nie brakuje jednak oryginalnych pomysłów i przebojowości. Do tego na starcie bardzo pomocny jest unijny program, bo najtrudniejsze zadanie to rozpoczęcie jakiejś działalności, zdobycie nowych klientów, poznanie specyfiki rynku.

Chcesz sięgnąć po fundusze - sprawdź jakie formy wsparcia są lub będą dostępne w regionie. Skontaktuj się z urzędem pracy, najbliższą komendą Ochotniczego Hufca Pracy, zadzwoń, wyślij maila lub przyjdź do jednego z podanych w ramce powyżej punktów informacyjnych Funduszy Europejskich, gdzie bezpłatnie uzyskasz potrzebne informacje.

Justyna Kokiec z Siedlec opowiada, że dzięki dotacji zdecydowała się na otwarcie własnej firmy świadczącej usługi fotograficzne. Fotografii interesowała się od kilku lat. To była jej pasja, choć zajmowała się tym hobbystycznie. O uruchomieniu działalności gospodarczej myślała od dawna. Nie stać ją było jednak na kupno nowego aparatu i profesjonalnych obiektów, które nie są tanie. Na sprzęt przeznaczyła całe unijne dofinansowanie, wynoszące w jej przypadku 21 tysięcy złotych. Studiowała poligrafii na Politechnice Warszawskiej, co teraz bardzo się przydaje. Na razie o własnym studiu fotograficznym może pomarzyć, ale się tym nie zraża. Fotografuje głównie śluby i inne okolicznościowe imprezy, ale też różne produkty, głównie spożywcze, należące do firm, które chcą się zareklamować. W tym przypadku przydatne jest także jej wcześniejsze doświadczenie w zawodzie kelnerki i barmanki. Ostatnio pozostawała bez pracy. Za jednym posunięciem robi teraz to, o czym marzyła. - Bez unijnego dofinansowania nie zdecydowałabym się na podjęcie tej działalności. Młodej osoby nie stać na to, żeby z dnia na dzień wydać tak dużą kwotę, a tak się stało w tym przypadku. Bez profesjonalnego sprzętu nie mogłabym zajmować tym, co lubię – opowiada młoda fotografa. Zapewnia, że nie obawia się o brak zajęcia, bo zleceń przybywa.

ROMAN NADAJ